



## NAGRODA JUŻ CZEKA...

To nie reklama-pułapka. To nie jest żaden kicz. Zwycięzca ma zasiąść na tronie. Nie byle jakim tronie, który można stracić, o który drżeli ziemscy władcy, niejednokrotnie dokonując masowych mordów na członkach swej rodziny, by usiąść innych, potencjalnych pretendentów do władania królestwem. *Zwycięzcy dam zasiąść z sobą na moim tronie* – to nagroda, jaką obiecuje Bóg (Ap 3, 21). Nagroda już czeka, na mnie, na Ciebie, Drogi Czytelniku. Nagroda, przygotowana przez Jezusa Chrystusa, który już przed swoją śmiercią dał obietnicę: *Idę przeciw przygotować wam miejsce... abyście byli tam, gdzie Ja jestem* (J 14, 2.3). Są jednak pewne warunki, które trzeba spełnić, aby osiągnąć zwycięstwo.

Świetnym zawodnikiem w zdobywaniu nagrody królestwa niebieskiego był m.in. św. Paweł z Tarsu. Zobaczmy, w jaki sposób walczył o trofeum wieczności. Z jego przykładu z pewnością każdy z nas coś zaczerpnie dla siebie.

### Znać cel

To podstawa: mieć zawsze cel przed swymi oczyma i trzymać się tej zasady, jaką żył św. Paweł: *Ja przeto biegnę nie jakby na oślepe; walczę nie tak, jakbym zadawał ciosy w próżnię* (1 Kor 9, 26). Nie stracić celu z oczu to połowa wygranej. Co dla Apostoła Narodów było tym celem? Ustrzeżenie wiary w Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Jak sam napisał: *Nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego* (1 Kor 2, 2), a wszystko po to, by odchodząc z tego świata, z pokojem serca móc rzec: *W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości...* (2 Tm 4, 7-8).

### Znać siebie i Bożą moc

Drugim bardzo ważnym warunkiem, koniecznym do osiągnięcia zwycięstwa, jest poznać prawdę o sobie samym i równocześnie doświadczyć Bożej mocy. W drodze do Damasku Szaweł ugiął kolana przed Tym, Którego prześladował, i jednocześnie odkrył swe powołanie bycia wybranym na apostoła Jezusa Chrystusa (1 Kor 1, 1). Ten zagorzały szermierz w walce o czystość wiary judaistycznej zaniewidział, aby móc ujrzeć Prawdę (Dz. Ap 9). Ten gruntownie wykształcony, pod okiem wybitnego Gamaliela, uczeń poniósł klęskę na Areopagu, pomimo perfekcyjnie pod względem retorycznym przygotowanej „konferencji”, aby przekonać się, że skuteczność głoszenia kerygmatu bardziej zależy od zjednoczenia z łaską Bożą niż od osobistych zdolności i wykształcenia (Dz 17; 1 Kor 2, 4n). Ten niezłomny wojownik o chwałę Chrystusa na własnej skórze poznał swoje ograniczenia, lecz właśnie w tym czasie usłyszał Boże zapewnienie, które nie pozwoliło mu ulec pokusie zniechęcenia i ucieczki: *Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali* (2 Kor 12, 9).

### Znać przeciwnika

Tak stając do walki, z przepasanymi w prawdę o sobie i moc Boga biodrami, obleczeni w pancerz sprawiedliwości i z nogami gotowymi do głoszenia Dobrej Nowiny oraz z tarczą pełną wiary (Ef 6, 14-17), że wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia (Flp 4, 13), władając mieczem słowa Bożego, musimy jeszcze wiedzieć, że są realni przeciwnicy, którym bardzo zależy na naszej przegranej. Wrogów zdolnych odebrać wieniec zwycięstwa (2 Tm 4, 7) jest mnóstwo i niestety są bardzo przebiegli, a nawet inteligentniejsi od nas.

Próbują wszelkimi możliwymi sposobami odwieść nas od wyznaczonego celu. Dlatego  *bądźcie trzeźwi! Czuwajcie – czytamy w 1P 5, 8-9 – przeciwnik wasz diabeł jak lew ryczący, krąży, szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu.*

### W jaki sposób ćwiczyć, by wygrać?

Każdy z nas dobrze wie, że sportowy tryb życia, czy to na poziomie mistrzowskim, czy amatorskim, wymaga poświęcenia i wyrzeczeń (ascezy). Niejednokrotnie dotyczy to nie tylko sposobów odżywiania się, ale i niekiedy rezygnacji ze spotkań towarzyskich, rodzinnych wyjazdów i innych przyjemności. Bez wytrwałych treningów sukces jest bowiem niemożliwy.

Święty Paweł z Tarsu, czerpiąc obserwacje z życia biegaczy i zapaśników, czyni aluzję do duchowych zmagani, jakie warto podjąć w zawodach o laur wieczności: *Każdy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś nieprzemijającą* (1 Kor 9, 25). Co jednak oznacza odmawiać sobie wszystkiego w dążeniu do świętości? Autor Listu do mieszkańców Koryntu pisze wprost: *Poskrabiam moje ciało i biorę je w niewolę* (1 Kor 9, 27). To bardzo cenne słowa, nie tylko dla adresatów, ale i dla nas, ludzi XXI wieku, tak zewsząd zachęcanych do swobody

obyczajów. W czasach Imperium Rzymskiego Korynt był nie tylko miastem handlu, ale i rozpusty. Dlatego w Liście do Koryntian Paweł tak wyraźnie kładzie akcent na rolę ciała w zdobywaniu celu, jakim jest królestwo Boże. Okazuje się, że podjęcie rezygnacji ze swobody seksualnej (1 Kor 6, 9), wejście na drogę wierności współmałżonkowi (1 Kor 6, 9; 7, 2), odrzucenie grzechu kazirodztwa (1 Kor 5, 1), ale także potępienie pijaństwa, złodziejstwa (u św. Pawła *ciało* ma szerokie znaczenie), chciwości, wroźbiarstwa, oszczerstwa (a zatem i grzechów języka) to prawdziwy trening własnego charakteru, umysłu i duszy. Ćwiczenie zapanowania nad własnymi pożądliwościami serca (w znaczeniu nie mięśnia sercowego, ale w sensie woli, pragnień) i zachciankami ciała to wysiłek, który ma ogromną wartość w oczach Bożych. Kto więc wytrwale, pomimo zdarzających się porażek, pracuje z pomocą Boga nad sobą samym, zasługuje na wieczną nagrodę. Obyśmy codziennie, nie tracąc z oczu wiary Celu, którym jest Bóg, ćwiczyli własną duszę i nabywali coraz lepszej formy, czyli coraz więcej cnót (stałych sprawności duszy), jakimi są: miłość, wierność, skromność, opanowanie etc., a otrzymamy nie wędnący wieniec chwały.

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

## P O S T A N O W I E N I E

### 1. Rozważę słowa:

*W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości...* (2 Tm 4, 7-8).

*Widzę dobrze, że życie moje od pierwszej chwili jest ustawiczną walką, i to coraz zaciętszą. Każdego poranku w czasie rozmyślania gotuję się do walki na cały dzień, a Komunia Święta jest mi zapewnieniem, że zwyciężę. I tak bywa* (Dz. 91).

### 2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za obietnicę nieba i proszę, abym każdego dnia umiał o nie walczyć

np. słowami:

*Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.*